

Odpowiedź „Prawdy” na oświadczenie Morrisona

MOSKWA (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Herbert Morrison w jednym ze swych przemówień wyraził życzenie, aby „Prawda” ogłosiła specjalny wywiad z nim. Dnia 28 czerwca „Prawda” w artykule redakcyjnym zakomunikowała, że gotowa jest zamieścić wystąpienie pana Morrisona pod warunkiem wzajemności. Redakcja „Prawdy” zaznaczyła wówczas, że pragnie otrzymać zapewnienie, iż odpowiedzi jej na wywody pana Morrisona będą publikowane tak samo ściśle i na tak samo widocznym miejscu w prasie brytyjskiej.

W „Prawdzie” z dnia 1 sierpnia na widocznym miejscu opublikowano oświadczenie pana Morrisona. W tymże numerze dziennik zamieszcza odpowiedź, która brzmi:

Pan Morrison porusza w swym oświadczeniu dwie grupy zagadnień: zagadnienie polityki wewnętrznej i zagadnienie polityki zagranicznej.

1) Polityka wewnętrzna

Pan Morrison twierdzi, że w Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, wolności prasy, wolności osobistej.

Pan Morrison myli się głęboko. W żadnym kraju nie ma takiej wolności słowa, prasy i wolności osobistej, tak jak wolności przetrwania robotników, chłopów i inteligencji jak w Związku Radzieckim. Nigdzie nie ma tylu klubów robotniczych i chłopskich, tylu dziennek robotniczych i chłopskich jak w Związku Radzieckim. Nigdzie zorganizowanie klasy robotniczej nie osiągnęło takiego poziomu jak w Związku Radzieckim. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że cała klasa robotnicza, dosłownie wszyscy robotnicy ZSRR zorganizowani są w związkach zawodowych, tak samo jak wszyscy chłopcy — w spółdzielniach.

Czy wie o tym pan Morrison? Jak widać — nie wie i — co więcej — nie chce o tym wiedzieć. Woli on czerpać materiały ze skarg pochodzących od przedstawicieli rosyjskich kapitalistów i obszarników, wygnanych wolań narodu radzieckiego z ZSRR.

W Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, prasy, zrzeszania się dla wrogów narodu, dla obalonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów. Nie ma również wolności dla nieoprawnych złodziei, dla nasłanych przez wywiad zagraniczny dywersantów, terrorystów, morderców, dla tych zbrodniarzy, którzy strzelali do Lenina, zabili Włodarskiego, Urickiego, Kłrowa, otruli Maksyma Gorkiego, Kulbyszewa.

Wszyscy ci zbrodniarze, poczynać od obszarników i kapitalistów, a kończąc na terrorystach, złodziejach, mordercach i dywersantach, data do tego, aby przywrócić w ZSRR kapitalizm, przywrócić wysiłek człowieka przez człowieka i utopić kraj w krwi robotników i chłopów. Właśnie o tym pan Morrison mówi, że wolność osobista, to jest — wolność wyzyskiwania pracujących?

Pan Morrison przemilcza inne wolności, o znacznie głębszym znaczeniu niż wolność słowa, prasy itp. a mianowicie: nie wspomina on ani słowem o wolności narodu od wyzyskiwania, o wolności od kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, nędzy. Być może pan Morrison nie wie, że wszystkie te wolności od dawna już istnieją w Związku Radzieckim. A przecież one właśnie są podstawą wszystkich innych wolności! Czy nie dlatego pan Morrison wstydliwie przemilcza te podstawowe wolności, ponieważ nie ma ich niestety, w Anglii i robotnicy angielscy wciąż jeszcze znajdują się pod jarzmem eksploatacji kapitalistów, mimo, że w Anglii już od 61 lat sprawuje władzę partia labourystów? Pan Morrison twierdzi, że rząd labourystowski jest rządem socjalistycznym, że audycje radiowe, organizowane pod kontrolą tego rządu, nie powinny napotykać na przeszkodę ze strony radzieckiej.

Niestety, nie możemy się zgodzić z panem Morrisonem. W początkowym okresie, po dojściu do władzy labourystów, można było pomyśleć, że rząd labourystowski wstąpi na drogę socjalizmu. Później jednak okazało się, że rząd labourystowski niewiele różni się od każdego innego rządu burżuazyjnego, usiłującego zachować ustroj kapitalistyczny i zapewnić kapitalistom znaczne zyski.

W samej rzeczy, zyski kapitalistów w Anglii rosną z roku na rok, a płace robotników pozostają zamrożone, przy czym rząd labourystowski broni tego antyrobotniczego, eksploatacyjnego reżimu we wszelki możliwy sposób: przez przesładowanie i aresztowanie robotników włącznie. Czy tego rodzaju rząd można nazwać socjalistycznym?

Można było sądzić, że po dojściu labourystów do władzy zlikwidowany zostanie wyzysk kapitalistyczny, podjęte zostaną kroki w kierunku systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia. Ze polepszy się gruntownie sytuacja materialna mas pracujących. W rzeczywistości jednak w Anglii trwa wzrost zysków kapitalistów, zamrażanie płac robotników, podwyższanie cen artykułów masowego spożycia itp. Nie, tego rodzaju polityki nie możemy nazwać polityką socjalistyczną.

Jeśli chodzi o brytyjskie audycje radiowe dla Związku Radzieckiego, to — jak wiadomo — w większości wypadków zmierzają one do tego, aby pomagać wrogom narodu radzieckiego w ich dążeniu do wyzyskania eksploatacji kapitalistycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie radziecy nie mogą popierać tego rodzaju antyludowej propagandy, która jest nadto mieszaniem się w wewnętrzne sprawy ZSRR.

Pan Morrison twierdzi, że władza radziecka w ZSRR jest władzą monopolistyczną, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii komunistów. Jeśli tak rozumować, to można dość do wniosku, że rząd labourystowski jest również rządem monopolistycznym, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii labourystów.

Nie o to jednak chodzi. Rzecz o to, że pan Morrison twierdzi, że rząd labourystowski jest za zachowaniem pokoju, że niczym nie zagraża on Związkowi Radzieckiemu, że Pakt Północno-Atlantycki jest paktem obronnym a nie agresywnym, że jeśli Anglia wkroczyła na drogę wyścigu zbrojeń, to uczyniła to dlatego, że zmuszona była, ponieważ za drugiej wojny światowej Związek Radziecki niedostatecznie demobilizował swą armię.

We wszystkich tych twierdzeniach pana Morrisona nie ma krzty prawdy. Jeżeli rząd labourystowski rzeczywiście jest za zachowaniem pokoju, to dlaczego odrzuca on pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, dlaczego wypowiada się przeciwko redukcji zbrojeń wszystkich wielkich mocarstw, dlaczego wypowiada się przeciwko zakazowi broni atomowej, dlaczego przesładowa ludzi, broniących sprawy zachowa-

nia pokoju, dlaczego nie zakazuje propagandy wojennej w Anglii?

Pan Morrison pragnie, by mu uwierzono na słowo. Lecz ludzie radziecy nikomu nie mogą uwierzyć na słowo. Żądają oni czynu, a nie deklaracji.

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że ZSRR po drugiej wojnie światowej nie dostatecznie demobilizował swą armię. Rząd radziecki oświadczył już oficjalnie, że demobilizował 32 roczniki, że obecnie rozmiar jego armii są w przybliżeniu takie same jak w okresie pokojowym przed drugą wojną światową, że armie Anglików i Amerykanów — wręcz przeciwnie — są dwukrotnie większe niż w okresie przed drugą wojną światową, jednakże tym niezbitym faktem przeciwstawia się nadal głośne twierdzenia.

Być może pan Morrison chciałby, aby w ZSRR nie było armii dostatecznej dla obrony? Armia w ogóle jest wielkim ciężarem dla budżetu państwowego i ludzie radziecy z ochotą zgodziliby się na likwidację regularnej armii, gdyby nie istniało niebezpieczeństwo z zewnątrz. Lecz doświadczenie lat 1918—20, kiedy to Anglii, Amerykanie, Francuzi (wraz z Japończykami) napadli na Związek Radziecki, usiłowali odebrać od ZSRR Ukrainę, Kaukaz, Azję środkową, Daleki Wschód. Kraj Archański — i szeregi nasz kraj przez trzy lata — doświadczenie to uczy nas, że ZSRR

2) Polityka zagraniczna

musi posiadać pewną minimalnie konieczną armię regularną, aby obronić swą niezależność przed grabieżcami imperialistycznymi.

Historia nie zna wypadku, aby Rosjanie napadli na terytorium Anglii, lecz zna szereg wypadków, gdy Anglii napadali na terytorium Rosjan i zagarniali je.

Pan Morrison twierdzi, że Rosjanie odmówili współpracy z Anglikami w sprawie niemieckiej, w sprawie odbudowy Europy. Nieprawda! Wątpliwie należy, czy sam pan Morrison wierzy w swe słowa. W samej rzeczy, jak wiadomo, współpracy odmówili nie Rosjanie, lecz Anglii i Amerykanie, ponieważ wiedzieli oni, że Rosjanie nie zgodzą się na przywrócenie faszyzmu w Niemczech, na przekształcenie Niemiec w chłodnię w bazę agresywną.

Jeśli chodzi o współpracę w dziedzinie ekonomicznej odbudowy Europy, to Związek Radziecki nie tylko nie odmawiał takiej współpracy, lecz, wprost przeciwnie, sam proponował jej realizację na zasadach równouprawnienia i poszanowania suwerenności krajów europejskich bez jakiegokolwiek dyktatu z zewnątrz. Bez dyktatu Stanów Zjednoczonych, bez ujarzmiania krajów europejskich przez Stany Zjednoczone.

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że komunistów doszli do władzy w krajach demokracji ludowej drogą przemocy, że Kominform zajmuje się propagandą aktów przemocy. Tylko ludzie, którzy postawili sobie za cel oczernianie komunistów, mogą sobie pozwolić na takie twierdzenia.

W samej rzeczy, jak wiadomo, komunistów doszli do władzy w krajach ludowo-demokratycznych w drodze wyborów powszechnych. Oczywiście, narody tych krajów wyrzuciły przez eksploatację i wszelkiego rodzaju agentów wywiadu zagranicznego, Lecz jest to już wola narodu.

Jeśli chodzi o Kominform, to tylko ludzie, którzy stracili wszelkie poczucie miary, mogą twierdzić, że zajmuje się on propagandą aktów przemocy. Literatura Kominformu została ogłoszona i ogłaszana jest ona znana wszystkim. Literatura ta obala bez reszty oszczerze wymysły przeciwko komunistom. Trzeba w ogóle stwierdzić, że metoda gwałtów i aktów przemocy — nie jest metodą komunistów.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agentów wywiadów zagranicznych stosują w swej praktyce metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordani. Wszystkie te mordy dokonane zostały w celu zmiany reżimu w tych krajach przy posługiwaniu się siłą. Kto ich zabija?

Nowe udogodnienia dla małych i średniorolnych chłopów

WARSZAWA (PAP). Aby ułatwić chłopom nabycie odpowiedniego ziarna siewnego, zmieniony został w br. sposób jego rozprzedaż. Poza Centralą Nasien, która poprzez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” prowadzi sprzedaż nasion siewnych, chłopcy mogą się zaopatrzyć w nasiona kwalifikowane żyta, pszenicy i jęczmienia oziębego innych odmian bezpośrednio w zespołach PGR.

Chcąc otrzymać ziarno siewne z leżącego w ich sąsiedztwie PGR-u, chłopcy winni zgłosić w GS lub PZGS zapotrzebowanie na odpowiednią ilość i rodzaj zboża do siewu, dostarczyć do spółdzielni gminnej odpowiednią ilość swego zboża konsumcyjnego na wymianę, po czym otrzymają skierowanie do zespołu PGR, który wyda im ziarno siewne. PGR-y wymieniają na zboże siewne każdą ilość zgłoszonego do wymiany zboża konsumcyjnego. Wymianę zboża konsumcyjnego

na zboże siewne rozpoczyna PGR-y w pierwszych dniach września br. i prowadzić ją będą aż do ukończenia siewów jesiennych, wej.

Z KAMPANII ŻNIWNEJ

W zespole PGR Cyganka omłoty w pełni

Gospodarstwa PGR w Młyńskiej, Rakowie, Malinowie I i Malinowie II należące do zespołu PGR Cyganka zakończyły już całkowicie żniwa i przystąpiły do omłoty, które w tej chwili trwają tam w pełni.

Spółdzielnie produkcyjne, chłopcy indywidualni oraz PGR-y w powiecie kwidzińskim przystąpiły do koszenia pszenicy, jęczmienia i owsa. Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa chłopskie tego powiatu wykonały koszenie żyta w 94%, PGR-y zaś w 100%. 395 hektarów pszenicy skosiły dotychczas spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni powiatu kwidzińskiego, PGR-y zaś 80 ha.

Według doniesień z terenu, wszystkie powiaty województwa gdańskiego przystąpiły już do zbioru pszenicy, jęczmienia i owsa wczesnego.

Zespół PGR Nowy w powiecie elbląskim uzyskał wysoką wydajność rzepaku 26 kwintali z hektara.

Depesza KC PZPR w 60 rocznicę powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej KC PZPR wystosował następującą depeszę:

Do KOMITETU CENTRALNEGO BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ Sofia

Z okazji 60-lecia powstania Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, z której nurtu rewolucyjnego t. zw. „Ciasnych” rozwinęła się Wasza partia, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Polskiej klasie robotniczej dobrze znane są piękne rewolucyjne tradycje ludu bułgarskiego. Cześć ona pamięć wielkiego rewolucjonisty, wiernego ucznia Lenina i Stalina, jednego z przywódców „Ciasnych” i wodza ludu bułgarskiego — Jerzego Dymitrowa, który wraz ze swym najbliższym towarzyszem bronią Wasilim Kolarowem budował sławną Bułgarską Partię Komunistyczną.

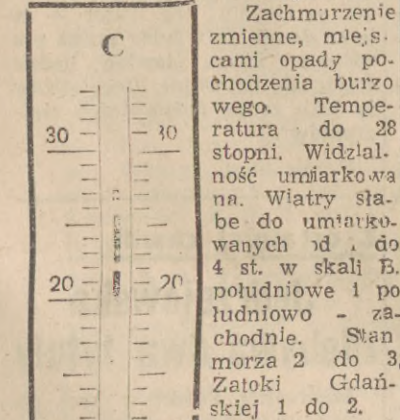
Dziś testament Jerzego Dymitrowa realizuje Bułgarska Partia Komunistyczna, prowadząc zwycięsko naród bułgarski drogą budownictwa socjalistycznego i obrony pokoju w ścisłym sojuszu z bratnimi krajami demokracji ludowej, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Niech żyje bułgarska klasa robotnicza! Niech rozwija się i rośnie jej czolowy oddział — Bułgarska Partia Komunistyczna!

Niech żyje jej przywódca, werny syn ludu bułgarskiego, tow. Wytko Czerwenkow!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PRZEWIJANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 2 sierpnia 1951



SYTUACJA BAROMETR.

Wyż nad Bałtykiem i przyległy mi krajami przesłania się na wschód. Płytki niż o charakterze burzowym nad południową Anglią pogłębia się i przemieszcza się na wsch.

Wojskowa grupa zdrajców przed sądem w Warszawie

Sprzedawali ojczyznę za dolary i posadki

W pierwszym dniu procesu wojskowej grupy dziewięciu zdrajców przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie w dalszym ciągu składali zeznania oskarżony Stanisław Tatar.

Oskarżony Tatar mówi dalej: „Wiosną 1943 r. komendant okręgu krakowskiego A. K. plik. Józef Sychalski powiedział mi, że upoważniony przez brata swego Mariana, który odgrywa znaczną rolę w komendzie głównej Gwardii Ludowej, złożył propozycję rozpoczęcia rozmów na temat nawiązania współpracy z A. K. — jeżeli chodzi o akcje przeciwko okupantowi. Podczas omawiania tej sprawy „Grzegorz” sprzeciwił się tym propozycjom, argumentując między innymi, że współpraca ta doprowadzić może do rozszyfrowania planów A. K.

Po pewnym czasie oskarżony otrzymał memoriał w sprawie współpracy. „Dotyczył on — mówił oskarżony — warunków, na których mogłoby dojść do porozumienia pomiędzy GL i AK, jak również pomiędzy PPR i delegaturą rządu. Propozycja ta została odrzucona przez delegaturę”.

„Były jeszcze i inne kontakty z Gwardią Ludową. W grudniu 1943 r. plik. Józef Sychalski mówił mi, że miał propozycję od swego brata wejścia do Gwardii Ludowej, gdzie miał zająć jedno z kierowniczych stanowisk”.



Dnia 31 lipca 1951 r. rozpoczął się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie proces kierownictwa dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim. Na zdjęciu: Ława oskarżonych, od lewej oskarżeni: w pierwszym rzędzie) Tatar, Utnik i Nowicki (w drugim rzędzie) Jurecki i Kirchmayer, (w ostatnim rzędzie) Herman, Wałek i Mossor. CAF — fot. Wdowiński

Service”. Mieli oni wgląd w prace oddziału VI i to zarówno w pracach całego sztabu, jak i poszczególne jednostki. Nie tylko że oddział VI był nimi oblepiony — mówił dalej osk. Tatar — ale mieli oni jeszcze swych informatorów wśród personelu polskiego”.

Tatar zeznał, że zmuszony był usunąć z VI oddziału szefa bazy, mjr. Jaźwińskiego, który nie był w stanie powiedzieć, „gdzie się podzielała suma 700.000 dolarów, które on miał wysłać do kraju, a których kraj nigdy nie otrzymał. W sprzeniewierzeniu to zresztą zamieszany był sam Perkins”.

Szefem oddziału VI osk. Tatar mianował współoskarżonego Utnika, którego charakteryzuje jako doskonale zorientowanego w całości spraw tego oddziału i odznaczającego się wybitną pamięcią i sprytem.

o które starał się Mikołajczyk, uzyskano od USA przekaz do banku Anglii na 10 milionów dolarów. Pieniądże te, jak zresztą wszystkie, które szły do kraju, administrowane były przez oddział VI.

Obłędna myśl była przyczyną wywołania powstania w Warszawie

Po powrocie do Londynu oskarżony podjął pieniądze które poszły w większości na administrację VI oddziału.

„W lipcu nadeszły wiadomości — zeznaje oskarżony — że ruszyła ofensywa radziecka, która w szybkim tempie przeszła przez Bug, kierując się ku Wiedniu. Wówczas zupełnie nieoczekiwanie gen. Sosnkowski po 20 lipca zdecydował się na wyjazd do Włoch do II korpusu. 26 września 27 lipca rano odjechał do Moskwy przez Teheran Mikołajczyk. Wiadomości, jakie w tym czasie napływały z kraju, wskazywały na duże tempo ofensywy radzieckiej.

27 lipca — jak zeznaje dalej oskarżony — otrzymał spowolnioną tym stanem rzeczy depeszę, w której Bór prosił o przekazanie mu uprawnień do realizacji planu „Burza” na zachód od Wisły.

„Zwróciłem się do gen. Kopańskiego, następnie do Kwapińskiego, który zastępował Mikołajczyka — zeznaje oskarżony Tatar — żeby oni dali te uprawnienia Bórowi, ze względu na to, że ofensywa radziecka zbliżała się do Wisły”.

Na posiedzeniu t. zw. „krajowej rady ministrów” 28 lipca

ca Banaczyk — minister spraw wewnętrznych — niesodrzewnie oświadczył, że uprawnienia takie zostały już przekazane do delegatury rządu i wyjął przy tym z teki depeszę, o której powiedział, że Mikołajczyk, wyjeżdżając do Moskwy 26 lipca polecił mu ją wysłać.

Treść tej depeszy mówiła o tym, że rząd zgodnie uchwalił upoważnić delegata do ogłosze-

nia powstania w momencie, który uzna za stosowny”.

Oskarżony utrzymuje, że wybuch powstania zaskoczył go, ponieważ według planu „Burza”, żadne większe skupisko nie powinno było być terenem walki. W sztabie Bora „pierwsze skrzypce grał „Grzegorz” — Pełczyński, który kierował się intencjami Sosnkowskiego, swego szefa”.

Stolica drogo zapłaciła za żądę władzy emigracyjnych grup

Obłędna myśl — mówi Tatar — by stworzyć fakt dokonany w dużych rozmiarach, wobec którego chciano postawić wkładające dowództwo radzieckie, popchnęła ich do wywołania walki.

„W momencie — kontynuuje oskarżony — gdy zdawało się, że Armia Radziecka posuwając się ku Wiedniu, może uchwycić wyjechała Wisły w kilku miejscach, m. in. w Warszawie, gdy czuli zbliżać się do Pragi, wte dy bojąc się, aby się nie spóźnić, dali sygnał do walki. Było to zgodne z inicjatywą gen. Sosnkowskiego”.

Niespodziewany i raptowny wyjazd Sosnkowskiego do Włoch wywołany był chęcią przebywania w bazie, z której — gdyby się okazało, że istotnie Warszawa jest uchwyciona — można by samolotem przedostać się do Warszawy i tam stworzyć już fakt dokonany, a więc stanąć na czele rządu. Oskarżony Tatar dodaje, że Sosnkowski miał rzekomo wrócić w ciągu dwóch dni na każde wezwanie „prezydenta”, ale kiedy ostatecznie to stał wezwany, nie chciał wrócić, tłumacząc, że oczekuje audyencji u papieża i wrócił dopiero wtedy, gdy się przełamał, że „nie ma mowy o uchwyceniu Warszawy”.

„Po pewnym czasie, we wrześniu — zeznaje oskarżony — pod naciskiem rządu Mikołajczyka, któremu obecność Sosnkowskiego przeszkadzała w dużej mierze w działaniu, doprowadzono do zwolnienia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska”.

„W momencie, kiedy Sosnkowski opuścił wkrótce potem Anglię i udawał się do Kanady — jego przyjaciel, Wierusz - Kowalski, udał się do „prezydenta” i w jego gabinecie spotkoko

wał go, mówiąc: „oto za zwolnienie gen. Sosnkowskiego”.

Wracając w swych zeznaniach do sprawy Powstania Warszawskiego, oskarżony Tatar mówi: „Po dwóch miesiącach walk zamilkła Warszawa. Stolica zapłaciła drogo za żądę obywateli grup dojsza do władzy, za chęć uprzedzenia PKWN w marszu do stolicy. Nie tylko Sosnkowski na tym zależało, zależało także Mikołajczykowi, który w tym czasie wyjechał do Moskwy.”

W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu po przerwie obłędowej kontynuował zeznania oskarżony Tatar.

Stwierdził on, że walki w Warszawie spowodowały dezorganizację komendy głównej AK i delegatury. W tym czasie „wymyślił się w terenie „Niedźwiadek” — Okulicki, który zawiadomił Londyn, że Bór-Komorowski mianował go swoim następcą. „Tak więc — jak mówi oskarżony — w terenie znalazł się znowu jeden z wysłanników Sosnkowskiego”.

Rząd emigracyjny liczył się poważnie ze stałym wzrostem popularności PKWN i w związku z tym w początkach listopada powziął decyzję niezwłocznego przystąpienia do utworzenia nowej organizacji konspiracyjnej, której zadaniem było z jednej strony wywoływanie niezadowolonych i podporów w społeczeństwie przeciwko PKWN, a z drugiej — prowadzenie działalności wywiadowczej. Rząd emigracyjny pragnął w ten sposób zastąpić organizację „NIE” tworzoną przez Sosnkowskiego przez inną organizację o podobnych zadaniach, ale zależną od rządu.

Pan Churchill się gniewa...

Pod koniec listopada oskarżony wezwany został do „prezydenta”, gdzie otrzymał polecenie wyjaz-

du do Moskwy razem z Mikołajczykiem. Do Moskwy wyjechał również Churchill. Osk. Tatar i osk. Nowicki towarzyszyli Mikołajczykowi.

Rozmowy w Moskwie nie dały rezultatów. „Doprowadziło to Churchilla — zeznaje osk. Tatar — do wybuchu wściekłości, w związku z czym doszło do wypowiedzenia przez niego szeregu obraźliwych uwag pod adresem Mikołajczyka. Powodem tej wściekłości było to, że z jednej strony kłopot polski ciągle jeszcze restawował na głowie Anglo-sasów, a z drugiej strony, że gdyby spełniły się jego nadzieje i gdyby Mikołajczyk mógł pojechać do kraju i jako premier tworzyć rząd, Anglo-sasi mieliby zapewnione wpływy”.

Organizacja „Nie”

Po powrocie Mikołajczyka do Londynu złożył on dymisję i stanowisko premiera powierzono to stało Arciszewskiemu. „Ocenialiśmy — ciągnie osk. Tatar — że teraz doszła do władzy grupa prawicowa, która stawiać będzie wyłącznie na wojnę. Ocenialiśmy ją jako grupę dozwolnych emigrantów”.

Proces trwa.

Z ostatniej chwili

Jędrzejowska zdobywa dwa tytuły

Mistrzynią Polski w grze pojedynczej kobiet została Jadwiga Jędrzejowska która w finale pokonała Rudowską 6:1, 6:2.

Drugi tytuł zdobyła Jędrzejowska wspólnie z Bratkiem w grze mieszanej, zwyciężając parę CWKS Rudowska - Bejdowski 8:6, 6:4.

Finał turnieju pocieszenia wgrał Romaniuk z Kołcz 6:0, 6:1.

(Jg)

Akcja »Burza«

W dalszym ciągu zeznań oskarżony omówił przygotowania, czynione przez komendę główną AK do akcji, którą była „Burza”. Pierwotny plan „Bury” przewidywał równoczesne powstanie we wszystkich większych skupiskach. Plan ten został zmieniony, ponieważ okazało się, że armie hitlerowskie, nie naciskane od zachodu, wobec braku drugiego frontu będą w stanie wycofać się, prowadząc walki opóźniające na kilku kolejnych pozycjach w Polsce. W tych warunkach plan działania winien być inny, powinno nastąpić szereg kolejnych wystąpień na opuszczonych terenach, w miarę tego, jak się będzie przesunął front. Rządowi londyńskiemu oraz komendzie Armii Krajowej chodziło o to, aby wywołać wrażenie, że wyzwolenie kraju nie zawiąduje Armii Radzieckiej, ale tylko oddziałom AK oraz aby zajęte bez walki tereny mogły być natychmiast obsadzone przez aparat delegatury. Rząd londyński nakazywał, aby na terenach wyzwolonych przez Armię Radziecką rozwinąć działalność szpiegowska przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie zalecając od wskazówek rządu londyńskiego nadeszła instrukcja o sobista gen. Sosnkowskiego, która nakazywała Bórowi - Komorowskiemu unikanie walki z okupantem, aby „oszczędzać do maksimum siły, które będą potrzebne do walki po wyzwoleniu, do walki konspiracyjnej z władzą ludową”. Instrukcja ta nakazywała jednocześnie opanowanie w odpowiednim czasie jednego, największych dwóch wielkich skupisk ludzkich i wystąpienie tam „wobec wkraczającej Armii Radzieckiej z całym aparatem, zarówno rządowym jak administracyjnym i wojskowym”.

„Do opracowywania planu tego przystąpiłem — stwierdza oskarżony — opracowałem go wspólnie z gen. Kirchmayerem, lecz wziąłem pod uwagę jedynie wytyczne rządowe”.

Plan ten przewidywał m. in. walki z tylnymi strażami niemieckimi w momencie opuszczania przez nich pozycji. Wobec Armii Radzieckiej miały się ujawniać jedynie oddziały bezpośrednio zaangażowane w walce, zakonspirowane pozostała wszystkie inne ugrupowania.

Przeciwko temu planowi wystąpił „Grzegorz”-Pełczyński i zgodnie z zaleceniami Sosnkowskiego plan ten nie był realizowany.

„Wypaczono całą tę rzecz, doprowadzając do walk w Warszawie, czemu nadano miano powstania”.

Na początku 1944 r. Bór - Komorowski wysłał Tataro do Londynu dla przeprowadzenia rozmów z emigracją polską oraz dla zdobycia środków materialnych, potrzebnych do realizacji akcji „Burza”.

Oskarżony podaje, że oświadczył wówczas współoskarżonemu Kirchmayerowi: „Będziemy dbać o to, by nasze poglądy były w dalszym ciągu utrzymywane i realizowane, w szczególności jeśli chodzi o okres po wyzwoleniu — że konieczne jest możliwie masowe wzięcie udziału w nowej polskiej rzeczywistości, gdyż tylko w ten sposób będzie można przeciwstawić się obcej władzy przez obóz lewicowy”.

Z natchnienia »Intelligence Service«

W tydzień po przybyciu do Londynu Mikołajczyk zaprowadził go razem z kilkoma innymi przybyłymi z kraju osobami do

Churchilla, któremu powiedział, że są to przedstawiciele podziemnego państwa polskiego.

Tatar otrzymał nominację na z-cę szefa sztabu głównego — gen. Kopańskiego. Oskarżonemu podlegał oddział VI, który zajmował się wszelkimi sprawami, związanymi z krajem i obowiązkiem Tataro było referowanie spraw krajowych, dotyczących organizacji wojskowej, dygnitarzom emigracji polskiej.

Całe zaopatrzenie podległych Londynowi sił podziemnych w Polsce szło przez instytutę podległą brytyjskiemu ministerstwu blokady, które znowu utrzymywało jak mówił osk. Tatar — „znaczną cześć przy oddziale VI, na której czele stał plik. Perkins, a wszyscy pracownicy tej ekipy byli pracownikami „Intelligence

Wyprawa Mikołajczyka po amerykańskie dolary

W ozerwie 1944 roku oskarżony Tatar towarzyszył Mikołajczykowi na polecenie Sosnkowskiego w jego podróży oficjalnej do Waszyngtonu, gdzie — jak powiedział Tatarowi Sosnkowski — Mikołajczyk miał się starać o pożyczkę, a poza tym, aby szukać poparcia Anglosasów w tym kierunku, by dostać się możliwie najszybciej do kraju dla objęcia władzy. Oskarżony podkreśla, że podczas wielokrotnych rozmów z Sosnkowskim, zapoznał się z jego poglądami politycznymi. Sosnkowski miłano wście uważał, że wrogem numer jeden jest Związek Radziecki i z nim, a nie z okupantem niemieckim, należy prowadzić bezwzględna walkę.

Zgodnie ze swym stanowiskiem, Sosnkowski wysłał do kraju zalecenia, by oszczędzać siły i unikać walk z okupantem.

Podczas pertraktacji w Waszyngtonie oskarżony odbył szereg konferencji z czynnikami wojskowymi Stanów Zjednoczonych, a m. in. z przedstawicielem, który wywodził USA. Zeznaje dalej, że przedstawiciele wywiadu amerykańskiego „usiłowali użyć słowa nie tyle wiadomości o armii hitlerowskiej, ile o Armii Radzieckiej. Wypytywano, jaka jest siła tej armii obecnie i jaka będzie po przejściu przez Polskę, według oceny AK”.

W ostateczności rozmowy w Waszyngtonie doprowadziły do uzyskania nie tyle pożyczki, ile „dewnego rodzaju subsydlum”.

Zamiast 100 milionów dolarów,

skiem, Sosnkowski wysłał do kraju zalecenia, by oszczędzać siły i unikać walk z okupantem.

Podczas pertraktacji w Waszyngtonie oskarżony odbył szereg konferencji z czynnikami wojskowymi Stanów Zjednoczonych, a m. in. z przedstawicielem, który wywodził USA. Zeznaje dalej, że przedstawiciele wywiadu amerykańskiego „usiłowali użyć słowa nie tyle wiadomości o armii hitlerowskiej, ile o Armii Radzieckiej. Wypytywano, jaka jest siła tej armii obecnie i jaka będzie po przejściu przez Polskę, według oceny AK”.

W ostateczności rozmowy w Waszyngtonie doprowadziły do uzyskania nie tyle pożyczki, ile „dewnego rodzaju subsydlum”.

Zamiast 100 milionów dolarów,

Na chwałę wolności, pokoju i życia Na postrach handlarzom śmierci i wojny Meldunek młodzieży polskiej na berliński zlot

DRODZY PRZYJACIELE!
Od wybrzeża morskiego, z mazowieckich nizin i karpaccich gór, poprzez Polskę całą, wszystkie wsie i miasta, przesyłamy przez granicę pokoju — Odrę i Nysę — płomiennie podziwiania dla naszych przyjaciół z wszystkich krańców świata. Przynosimy młodzieży świata, zebranej na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, meldunek o pracy, jaką przygotowujemy się do wielkiego święta młodzieży, wykonała młodzież polska.

Przybywamy z Warszawy — symbolu naszego socjalistycznego budownictwa, miasta, które swoimi ruinami przekleło wojnę, a dziś pnącymi się pod niebo rusztowaniami nowych domów sławi pokój, miasta — laureata Międzynarodowej Nagrody Pokoju.

Przybywamy z miast młodzieży — z Nowej Huty pod Krakowem, już wkrótce stotysięcznego ośrodka przemysłowego, budowanego naszymi młodymi rękami tam, gdzie jeszcze dwa lata temu rozpościerały się łaki.

Przybywamy ze Śląska węgla i stali, z kopalni i hut pracujących dla pokoju.

Przybywamy ze szczecińskich nabrzeży, znad morza, które wiąże nas przyjacielskimi stosunkami z narodami świata, z nowych stoczni i baz rybackich, z portów, skąd statki rozwożą po świecie owoce pracy bratnich narodów.

Przybywamy z Polski, wielkiego placu budowy, z ponad 2.000 budowli sześciolatki, z ośrodków nowych nieznanych przedtem w Polsce gałęzi produkcji, z Gorzowskiej Fabryki Włókien Sztucznych, z Wizowskiej Fabryki Chemicznej, z fabryk samochodów na Żeranu i w Starachowicach, z częstochowskiej huty i zapory wodnej w Czuchowie.

Przybywamy z dziesiątek tysięcy polskich wsi, ze spółdzielni produkcyjnych, z państwowych gospodarstw rolnych z państwowymi i spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi, ze wsi, która z ponurego zacofania wkracza na drogę przodującego, nowoczesnego rolnictwa.

Przebiegliśmy całą Polskę tętniącą pracą wolnych ludzi, pracą na swoim i dla siebie, w której naród nasz rozwija coraz to potężniej wszystkie swoje siły, korzystając z pomocy i przykładu Związku Radzieckiego. Na wszystkich frontach sześciolatki walczą młodzież polska, dumą i nadzieją narodu polskiego. 400.000 młodych robotników bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy i korzystając z doświadczeń bohaterkiej młodzieży komсомolskiej, nie szczędzi sił w pracy dla pokoju i Ojczyzny.

Młodzież polska zna okrutną cenę wojny. Od siedmiu lat oddajemy swoje siły sprawie budowania nowego, socjalistycznego ustroju. Dlatego jesteśmy pokoleniem bojowników o pokój. Dlatego festiwal berliński, festiwal pokoju czcimy czynem złotowym. Sztafeta nasza niesie ze wszystkich gmin i powiatów meldunek o wielu milionach złotych oszczędzonych dla państwa przez 300.000 młodzieży w realizacji 20.000 zobowiązań produkcyj-

nych, o 5.000 studentów pracujących w ochotniczych brygadach zniwnych i przy budowie domów akademickich, o 50.000 młodzieży ze szkół i fabryk pomagającej wsi i zbierającej na naszych polach zniwnych plan pokoju. Meldujemy o naszych rekordach i osiągnięciach naszych sportowców, chłopców i dziewcząt sprawnych do pracy i obrony, o szczęśliwym uśmiechu miliona dzieci i młodzieży wypożyczającej w stołcu i zieleni w 8.000 ośrodków wypożyczonych.

Meldujemy Złotowi: Na całej ziemi polskiej młodzież trwa na warcie pokoju. Na 38.000 zebrań 1,5 miliona młodych zapoznawało się ze znaczeniem i celami Złotu, radziło o sposobach wzmocnienia swej walki o pokój.

MŁODZIEŻ ŚWIATA MA W MŁODZIEŻY POLSKIEJ NIEZAWODNOGO PRZYJACIELA I TOWARZYSZA WALKI O POKÓJ I LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Człaski młodego polskiego serca zawarta jest w każdym z 70.000 listów pokoju, w każdym z 5.000 podarków przyjaźni, w każdej złotówce, których ponad milion zebrałiśmy na Międzynarodowy Fundusz Solidarności, aby przyjaciółom z krajów kapitalistycznych i zaleźnych ułatwić przybycie na Złot.

Czwierć miliona chłopców i dziewcząt niosło w sztafecie ten meldunek: sztafeta, którą pozdrawiały 3 miliony ludzi, przemieniła się w potężną manifestację na cześć III Złotu.

Meldunek nasz przyjmiecie drodzy Przyjaciele z wolnej młodzieży niemieckiej, którzy po drugiej stronie Odry i Nysy, na wschodzie i zachodzie Waszej ojczyzny walczą o zjednoczenie i demokratyczne Niemcy, o pokój i przyjaźń między narodami.

Jesteśmy z Wami w Waszej walce przeciwko odbudowie przez amerykańskich podpalaczy wojennych imperializmu i militarizmu w zachodnich Niemczech.

Meldunek nasz jak płonąca pochodnię — przesyłamy do Berlina zgromadzonej tam młodzieży świata — wspaniałej młodzieży Związku Radzieckiego, młodzieży nowych Chin, bratniej młodzieży krajów demokracji ludowej, wolnej młodzieży niemieckiej, walczącej młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zaleźnych. Niech nasz wielki Złot rozgorzeje blaskiem na cały świat, na chwałę wolności, pokoju i życia na postrach handlarzom śmierci i wojny.

Pokój zwycięży wojnę!
Niech żyje III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój!
Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!
Niech żyje wieczna przyjaźń walczącej o pokój młodzieży świata!
Niech żyje braterstwo młodzieży polskiej i wolnej młodzieży niemieckiej!
Niech żyje chorąży pokoju — wielki Stalin!

MŁODZIEŻ POLSKA NA III ŚWIATOWY ZŁOT MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Blaski i cienie Gdańskiej Spółdzielni Spożywców w świetle obrad walnego zgromadzenia

Zaopatrzenie świata pracy w dobry i odpowiedni towar jest sprawą doniosłej wagi, to też władze centralne i partyjne kładą duży nacisk na sprawne funkcjonowanie placówek handlu spożywczego. Na obszarze wielkiego Gdańska rolę głównego dystrybutora spełnia Gdańska Spółdzielnia Spożywców. Osiągnięcia tej instytucji są bezspornie duże, choć nie brak również niedociągnięć i błędów, jak to wykazało walne zgromadzenie delegatów odbyte w dniu 31 lipca br.

Sprawozdanie z działalności GSS za czas od 1 grudnia 1950 roku do 30 czerwca 1951 roku złożył dyrektor naczelny ob. Kwieciński. Sprawozdawca stwierdził, że mimo braków i niedociągnięć w gospodarce spółdzielni, będących wynikiem dynamicznego rozwoju instytucji, obecna sytuacja przedstawia się coraz lepiej i są podstawy do twierdzenia, że wszystkie rażące niedociągnięcia zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Zgodnie z wytycznymi władz nadzornych, okres sprawozdawczy zamknął się w działalności GSS przede wszystkim zmniejszeniem rozbudowy sieci placówek terenowych, przy równoczesnym zwiększeniu dystrybucji towarowej. W pierwszym półroczu 1951 r. uruchomiono 24 nowe sklepy, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje sklep w robotniczej dzielnicy Gdańska, przy ulicy Kartuskiej. W chwili obecnej GSS posiada olbrzymią ilość sklepów i zakładów produkcyjnych, które nie przewidywało się ich dalszej rozbudowy, a główny nacisk skierowany zostanie na ulepszenie tych sklepów pod względem sanitarnym, ich estetyki i przepustowości.

Samochody za długo czekały

Dla obsłużenia wszystkich placówek usługowo - produkcyjnych...

Del rebi Pomysłowe, ale czy słuszne?

Książki zażaleń, w których interesant może wpisać swe uwagi „na gorąco” bezpośrednio do zaobserwowanych niedociągnięć, sprawiają nieraz wiele kłopotu kierownikom i instytucjom. Słuszna uwaga wpisana przez obserwatora wymaga niekiedy wprowadzenia zmian w stylu pracy.

Kłopot ten nie grozi aptekom, bo np. w aptece przy ZLP w Gdyni, jak i we wszystkich innych, zamiast książek zażaleń wywieszono druczki z podpisem dyrektora Centrali Aptek Społecznych. Druczki te informują, że przyjmując się ustnie skargi i zażalenia we wtorki od godz. 10 do 17 w Centrali we Wrzeszczu, albo można je wpisywać do książki zażaleń w godz. od 8 do 14. Książka ta znajduje się również we Wrzeszczu, w kancelarii, w pokoju nr 7.

Sądymy, że z tych informacji skorzysta tylko bardzo niewiele osób i to z Wrzeszcza. Większość ludzi machnie ręką, bo trudno przypuścić, żeby nawet najbardziej uspołeczniony mieszkaniec Gdyni, mając słuszną i celową do zakomunikowania uwagę, chciał i mógł iść w tej sprawie aż do Wrzeszcza, t. zn. stracić co najmniej dwie godziny czasu.

Dyrekcja i placówki CAS mogą więc spać spokojnie. Nie zamają im tego snu zdrowa, socjalistyczna krytyka człowieka pracy.

Ale czy to jest dobrze? kim

dostatecznego zaopatrzenia sklepów w napoje chłodzące, braku pełnego asortymentu warzyw itp. Specjalnie ciężki zarzut postawiła przewodnicząca komitetu członkowskiego przy sklepie GSS nr 18, ujawniając fakt marnotrawstwa 1.800 butelek piwa, spowodowany karygodnym niedopatrzeniem dyrektora obrotu towarowego.

Niedomagania należy usunąć

Dyskusję podsumował delegat Komitetu Wojewódzkiego PZPR ob. Grycendler, który stwierdził, że była ona na poziomie i przychylił się do twierdzenia, że wszystkie rażące niedociągnięcia zostaną usunięte. W walce o obniżenie kosztów własnych, pracownicy podjęli zobowiązania zredukowania kosztów handlowych z 8,67 proc. do 7,4 proc. Zobowiązanie jest w pełni realizowane, gdyż w pierwszym półroczu br. koszty handlowe wyniosły tylko 6,8 proc. co w efekcie dało - 1.724.719 zł. oszczędności.

Najważniejsze zadania

Doceniając rolę GSS, zarząd instytucji wytknął sobie na najbliższą przyszłość następujące zadania: Wzmocnić więź organizacyjną z masami członkowskimi, wysuwać przedujących pracowników na odpowiedzialne stanowiska, dążyć do uzyskania pełnej masy towarowej i uruchomienia sklepów branzowe - warzywnicze, mięsne, opanowie, gospodarstwa domowego itd., konieczna jest przy tym rozbudowa sieci sklepów na periferiach, starając się o podniesienie jakości pieczywa i jego szybka dostawa do sklepów, rozszerzyć w restauracjach asortyment dań, oraz podnieść ich jakość.

W ogniu krytyki

Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej GSS złożył prezes Musiał, po czym rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja. Większość wypowiedzi nosiła charakter krytycznych uwag odnośnie słabego kontaktu władz spółdzielni z komitetami członkowskimi, niedostatecznego szkolenia i płynności kadr, nierównomiernego rozdziału puli towarowej, późnego dostarczenia pieczywa do sklepów, nie-

Przy lodach i kawie miło płynie czas w gdynskich kawiarniach

Bywały gdynskie kawiarnie, które są ulubionym miejscem spotkań towarzyskich miejscowej ludności, narzekali często na nie właściwą atmosferę panującą do niedawna w tych lokalach. Awantury podchmielonych gości, nie zawsze uprzejma obsługa, a często niecierpienie się z potrzebami klientów oraz faworyzowanie tych, którzy rozporządzali większą gotówką, — to pod stawowe braki, jakie niejednokrotnie można było zaobserwować w kawiarniach prywatnych. Sytuacja zmieniła się korzystnie, gdy większość z kawiarni gdynskich została uspołeczniona.

Obecnie kawiarnie gdynskie rywalizują między sobą o palmę pierwszeństwa w uprzejmej obsłudze, dobroci podawanych do stolików ciast, w uatrakcyjnieniu swych placówek. Są to kawiarnia „Jantar”, „Stylowa”, „Literacka” i „Gdynska”, prowadzone przez Gdańskie Zakłady Gastronomiczne. Ostatni wieczór muzyczny w „Jantarze” w wykonaniu znanego pianisty prof. Stanisława Lewińskiego przyczynił się do popularyzacji dobrej muzyki wśród szerokich rzesz ludności. (Jota)

braniu, spowodowane są w dużej mierze warunkami terenowymi, brakiem odpowiedniego biurowca itp., ale w poważnym stopniu przyczyna leży również w tym, że między samym zarządem nie ma zgodnej i harmonijnej współpracy. Członkowie komitetów sklepowych winni uświadamiającego oddziaływać na szerokie warstwy społeczeństwa, w wypadkach chwilowego braku tego czy innego artykułu. Na zokończonienie, delegacja uchwaliła zmianę nazwy instytucji, która odąd zwie się Powiatową Spółdzielnią Spożywców w Gdańsku. (no)

Narada kół TPP-R w Gdyni

Zarząd Oddziału Miejskiego TPPR w Gdyni komunikuje, że dnia 2 bm. o godz. 16.15 odbędzie się narada zarządów kół zwolniona dla omówienia nowych wytycznych. Obecność przedstawieli zarządów obowiązkowa. (n)

Ludzie Wybrzeża i letnicy dziękują za letni sezon muzyczny

Bardzo udanym koncertem, który odbył się w ub. sobotę w Operze Leśnej w Sopocie, Państwowa Filharmonia Bałtycka zakończyła swój letni sezon muzyczny. Koncert zgrupował wiele lotyskich rzesze melomanów, którzy przybyli nie tylko z trójmiasta, ale i z innych miast naszego województwa. Wielkim magnesem dla miłośników planistyki był występ znakomitego pianisty, laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Haliny Czerny - Stefańskiej, która z towarzyszeniem orkiestry odegrała dwa koncerty fortepianowe: koncert e-moll — Chopina i koncert g-moll Mendelsohna. Uzupełnieniem tego interesującego programu była suita M. de Falla pt. „Trójjór”. Koncertem, dyrygował dr Zygmunt Latoszewski. W poniedziałek przedstawieniem opery G. Pucciniego „Madame Butterfly”, dyrektora Państwowej Filharmonii Bałtyckiej zakończyła cykl przedstawień operowych. W lipcu zespół Studia Operowego P. F. B. dał dodatkowo kilkanaście przedstawień operowych. Na scenie gdańskiej wy-

Klub im. Feliksa Dzierżyńskiego

Ostatnio w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku, odbyło się uroczyste otwarcie klubu szkoleniowego LPZ im. Feliksa Dzierżyńskiego. Po referacie kierownika Zarządu Wojewódzkiego LPZ ob. Głańskiego, przeciwko wstępi dokonała działacza Ligi Kobiet ob. Janina Kołtąj.

Poza całkowitym wyremontowaniem i wyposażeniem klubu, pracownicy Zarządu Wojewódzkiego LPZ wyremontowali jeden samochód dla kursu motorowego, co przyniosło 4.800 złotych oszczędności. W pracach tych wyróżnił się ob. Paweł Koman. Podobne kluby LPZ powstaną we wszystkich większych miastach naszego województwa, jak Elbląg, Malbork, Wejherowo i Łębork. (zd)

Restaurację jarską trzeba lepiej zareklamować

Na życzenie publiczności, od 1 lipca br. restauracja „Myśliwska” przy ul. Świętojańskiej w Gdyni podaje wyłącznie dania jarskie. Dania te, znajdujące się w dużym wyborze, są mile przyjmowane przez konsumentów, których jest codziennie ok. 200. Usumienie z restauracji napojów alkoholowych poprawiło atmosferę restauracji, chociaż — być może — wypłoszyło tych bywało, którzy niejednokrotnie do dania jarskiego lubią wypić kieliszek czegoś „mocniejszego”.

Najpiękniejsze pieśni Moniuszki

Najpiękniejsze pieśni Moniuszki w wykonaniu chóru Rozgłośni Powszechniej usłyszysz w czwartek, 2 bm. o godz. 20.30 na fali Warszawa II. Dyryguje Lubomir Szopiński. (n)

MIGAWKI Wybrzeża

Oto kobieta

Na koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej w Wrzeszczu zjawiała się młoda kobieta, której przybycie wywołało poruszenie wśród melomanów.

— Spójrz, jak ona gorąco prosi pagułę muzyki! — powiedział jakiś starszy do swego towarzysza, wskazując na ekscytryczną niewiastę.

Meloman obejrzał się i zaniemówił z wrażenia, niewiasta bowiem nosiła obcisły granatowy sweter, na którym rozsiadane były białe plamy nut, zaś część swetra stanowiła klawiaturę fortepianu w kolorze białym - granatowym. (n)

Nie ma takiego zlego...

Pewna rozgarniona mieszkanka trójmiasta otrzymała niedawno z poczty kopertę, zawierającą... jej własne dokumenty. Zażrzała do torebki, gdzie po półgodzinnym szperaniu w przeróżnych „ważnych” szpargałach, ze zdumieniem stwierdziła brak osobistych dokumentów.

— Jak to jednak dobrze, że mam w torebce taki bałagan! — wykrzyknęła. — Dzięki temu nie zauważyłam nawet braku dowo-



dów i nie zdążyłam się nawet zmartwić...

Po kilku rozgarnionych kobietach wyraziła dozągną wdzięczność uczelwemu znalazcy i nareszcie postanowiła zaprowadzić w tajemniczych czeluściach torby ład i porządek. (Kryst.)

TEATR

TEATR WIELKI - GDANSK „Moralność Pani Dulskiej” - 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI „Ślub panienski” - godz. 19.30. TEATR KAMERALNY - SOPOT „Zwykła sprawa” - godz. 19.30. PAŃSTW. TEATR LALEK „JATKI” we Wrzeszczu w dniach 1, 2 i 3 sierpnia br. wystawia „Kubuś w Gdańsku” wg Matwiejewa - godz. 17.30.

REPERTUAR KIN

GDANSK-WRZESZCZ: „Bajka” - „Złot sokołów” - „Nowa Czechosłowacja” (10 do 13.30). - „Spiewał nieznany” (16, 18 i 20). „Przyjaźń” okręg. TPPR - „Wesołe zawody”, poniedziałek, środy, piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19), „Zetempowice” - „Świat się śmieje” (16, 18 i 20). NOWY PORT: „Młynarz” - „Zaczęło się w Hiszpanii” (18 i 20). OLWA: „Polonia” - „Wielka luna” (16, 18 i 20). GDYŃIA: „Atlantyk” - „Złodzieje rowerów” (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana” - „Bokserzy” (16, 18 i 20). „Warszawa” - „Czekaj na mnie” (17, 19 i 21). GRABOWEK: „Fala” - nieczynne. CHYLONIA: „Promień” - „Rodzina Goupi” (18 i 20). ORLOWO: „Neptun” - „Pocątek na stadionie” (18 i 20). SOPOT: „Bałtyk” - „Ostatni wystrzał” (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia” - „Wesołe kumoszki z Windsoru” (17, 19 i 21). FOTOPLASTIKON - Gdynia, ul. Władysława IV 28 - Miasta włoskie

DZIURY APTEK

od dnia 29. 7. do 4. 8. Gdańsk - Łankowa 15. Gdańsk-Wrzeszcz - Grunwaldzka 52. Gdynia - Skwer Kościuski 22 i Orłowo. Sopot - Stalina 72A.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ Tel. 410-00 - Grunwaldzka 2. Pogotowie dzielnicowe, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 - czynna od 18-22. SOPOT Tel. 524-00, ul. Stalina 77B.

WYSTAWY

Wystawa okolicznościowa Prez. M. R. N. ku pamięci Feliksa Dzierżyńskiego w Ratuszu Staromiejskim, Gdańsk, ul. Korzenna. „Aktualne zagadnienia polityczno-społeczne w książce polskiej” - Wystawa w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, ul. Przybramna 16. Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10-15. We wtorki i niedziele od 10-18. Wycieczki zgłaszaj tel. 340-31. Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wprost moła) od godz. 11 do 21. Wystawa „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” w Sopocie, ul. Rokossovskiego 50, od godz. 11 do 20. Wystawa wykopalisk prehistorycznych w Gdańsku, ul. Grodzka 14, od godz. 10 do 18. Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych” w Państw. Archiwum, Gdańsk, Wały Piastowskie, od godz. 11 do 14. WYCIECZKI Poradnia i organizacja: Biuro Obsługi Turystycznej PTTK w Gdańsku, ul. Długi Targ 45, tel. 314-88, oraz terenowe oddziały PTTK w Elblągu, Malborku, Kwidzynie, Lebie i Kartuzach.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kobiety w wieku 18-35 lat w charakterze strażniczek zatrudni natychmiast Stocznia Gdynska w Gdyni. Podania wraz z życiorysem składać w Biurze Personalnym Stoczni - Gdynia, ul. Czechosłowacka 3. 1264-K

Nurka zatrudni od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych. Nr 1 w Warszawie. Wynagrodzenie w/w układu zbiorowego dla robót czerpalnych i podwodnych dla nurków. Zgłoszenia: P. P. R. Kol. Nr 1 Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 55, pokój Nr 9. 1249-K

Bielizniarki wykwalifikowane przyjmie Rzem. Spółdz. Pracy Krawców i Pokrewnych Zawodów „Gdańszczanka” w Gdańsku, ul. Ogarna 28. Zgłoszenia osobiste w biurze. 1251-K

2-ch samodzielnych konstruktorów, 8 tokarzy, 1 frezera poszukuje pilnie Sopotkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Sopocie, ul. Stalina 694/96, Dział Kapitałnych Remontów. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Personalnym. 1256-K

6 tokarzy, 12 motorzystów, 12 kotlarzy, 12 ślusarzy maszynowych, 6 stolarzy, 8 hydraulików, 3 tapicierów zatrudni od zaraz na dobrych warunkach pracy Remontowa Obsługa Statków P.L.O., Gdynia, ul. Węglowa 7-9, tel. 17-07. Podania wraz z życiorysem należy składać osobiste w Biurze Personalnym R. O. S., 1265-K

Kierownika - wychowawcę internatu (nauczycielkę) zatrudni od 1. 8. b. r. Państwowe Liceum Choreograficzne w Gdańsku (Narwik, rejon II, bud. 28). G-3773 1262-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM tanio maszynę do pisania firma „Regina” w dobrym stanie. Olwa, Derdowskiego 8a m. 4. G-3772
SPRZEDAM barak mieszkalny do zastawienia. Gdynia, Morska 162a m. 5. G-3774
SPRZEDAM cześć samochodu „Opel” 1/3, kredensy, szafki, meble, maszyny, gabinetowa, lustro, zegar stojący. Tel. 410-35. G-3769
SPRZEDAM samochód KDF. Bojanowski - Wrzeszcz, Wasowskiego 14. G-3764

LOKALE
ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia Wrocław na podobne trójmiasto. Oferty Dż. Bałtycki Gdańsk „Wrocław”. G-3768
MŁODY inżynier ze studium siostrą poszukuje pokoju. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk „237”. G-3763

WOLNE POSADY
FRYZJER męski potrzebny od zaraz. Zgłoszenie Gdańsk, Biskupia 35. G-3760

ZGUBY
ZGUBIONO książeczkę wojskową nr 01359717 wydaną WKR Ostrowiec, legitymacja Zw. Zaw. na nazwisko Floras Marian. G-3759

SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego Nr 153047 wystawioną na nazwisko Dzierżęga Franciszek. G-3773

ZGUBIONO książkę wojskową RUK. Nowy Port na nazwisko Machniak Wincenty. G-3762

ZGUBIONO kartę wstępu Warsztaty 15 na nazwisko Koleczka Franciszek. G-3776

NAUKA
ANGIELSKIEGO, niemieckiego wyczuca długoletni nauczyciel. Gdynia, Starowiejska 24a - 4. G-3775

RÓŻNE
UPROWADZONO sukiewilczurę. Proszę wypuścić lub zawiadomić do wynagrodzeniem. Wrzeszcz, Grunwaldzka 32/3. G-3767

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY DZIAŁ SPOŻYWCZY
Wrzeszcz, Barlickiego 8, sprzedaje lód naturalny w cenie około 135 zł na tonę. 1266-K

Kupimy samochód ciężarowy o nośności 1-1,5 ton

Zgłoszenia C. Z. P. Miecz. Warsztaty Naprawcze Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. 1263-K

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 29. 7. 1951 r. nasz niezapomniany Ojciec, Teść, Dziadek i Wujek

ALOJZY MACIEJ KAMROWSKI

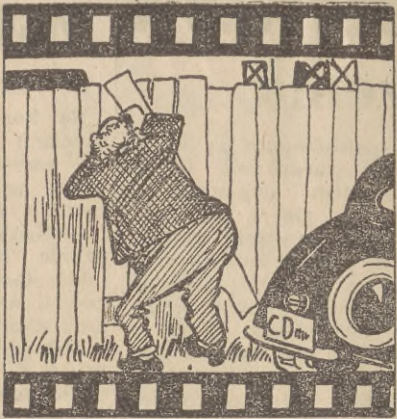
Eksportacja zwłok nastąpi po nabożeństwie żałobnym z kościoła Serca Jezusowego w Sopocie dnia 2. 8. 1951 r. o godz. 9-tej rano. W głębokim smutku pozostaje RODZINA G-3777

Prenumerujcie „Dziennik Bałtycki”

Bunt w „fabryce” snów



Liryicznym głosem czytał Jack Hamandęga dalszy ciąg powieści o dzie...



go, że ciekawo go wszystko, co jest interesujące, jak lotniska i inne codzienne sprawy — musi opuścić ten kraj.



W romansach polskich z okresu przedwojennego każda dziewczynka, zawiązana w swojej miłości, ma święty obowiązek wjechać do Zakopanego, czy innej Krynicy, aby przebiec rozstanie.



Runter natomiast dzień i noc myśli tylko o niej. Z fal morskich — na okręcie, na którym pod przybranym nazwiskiem i z fałszywym dokumentem, wybrał się z powrotem do Polski — wyznaczała się co chwila wizja kobiety-anioła (wagi półciężkiej).

Program radiowy

CZWARTEK — 2. 8. 1951 r. 5.05 — Wład. por. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komun. dla ryb. 6.00 — Wład. por. 6.05 — Gimn. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 6.53 — Komun. miejsc. 7.00 — Dzień. por. 7.15 — Koncert. 7.55 — Wład. por. 8.00 — Koncert. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Muz. 11.40 — Komun. miejsc. 11.45 — Aud. kob. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dzień. por. 12.15 — Muz. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.15 — Komun. miejsc. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muz. 14.30 — Reportaż. 14.45 — Piesń masowa. 14.50 — Orkiestra. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.20 — Audycja dla kobiet. 16.30 — Muzyka ludowa. 17.00 — Władomości populud. 17.05 — Fala. 49. 17.15 — Koncert. 18.00 — Poradnik jez. 18.15 — Codz. przegląd wydarzeń. 18.30 — Koncert. 19.00 — Wszelchnia Radiowa. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komun. dla ryb. 19.58 — Stan pog. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.26 — Wład. sportowe. 20.30 — Koncert. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muz. i akt. 22.30 — Radz. muz. 23.00 — Ostat. wiad. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komun. dla ryb.

POD ŚWIATŁO

A sezon w Sopocie trwa...

Do Sopotu przybywają ludzie na wczasach z fabryk, hut, kopalni. Tych witamy sercem. Przyjeżdża młodzież na kolonie letnie i obozy. Bravo! Przyjeżdżajcie! My, ludzie pracy, widzimy was chętnie i cieszymy się radością waszych opalonych twarzy.

zrezygnowało z nocnego zamykania bram. A tymczasem na świecie zaczyna się świtać. Miasto próbowało usilnie już 6 razy zasypiać i właśnie naszeło po raz siódmy, kiedy przez ulicę przełał się strumień niefrasobliwego śmiechu i powie trze rozdarło wołanie „Duda! Du sieczka! Nie lećcie tak! Zaczekajcie i zaśpiemy jeszcze raz”.

Śmiałość i szczerze

Świetlica bez opieki

W Rumii - Zagórzku otwarto dość dawno klub TPPR, który posiada ładną świetlicę. Do świetlicy tej chętnie garnie się młodzież, która chciałaby tam pożytecznie i przyjemnie spędzić czas.

czy wreszcie objaśnić o czym pisze prasa radziecka. W świetlicy jest radio i adapter, znajduje się ok. 100 płyt. Radio jest zepsute, a adapter obsługiwany przez jedną osobę, nadaje wciąż te same płyty.

re by potrafiło zorganizować pracę. Ładny lokal, którego na pewno zarządząca inne miejscowości, marnuje się niewykorzystany. Prosimy wojew. zarząd TPPR o skontrolowanie świetlicy w Rumii - Zagórzku i ustalenie odpowiedzialnego kierownika.

ca br. o godz. 14 nie było już Dziennika Bałtyckiego w hallu dworca sopockiego. Spędzałam urlop w Jastrzębiej Górze. Przyzwyczajona jestem do Dziennika Bałtyckiego, który z całą skrupulatnością codziennie czytuje.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Start wyścigu „Brzegiem Polskiego Bałtyku”

Ze Szczecina wystartują dziś kolarze do CZTEROETAPOWEGO WYŚCIGU „BRZEGIEM POLSKIEGO BAŁTYKU” NA TRASIE SZCZECIN - GDYNIA.

Ślężacy najlepsi w deblu

WE WTÓREK ROZEGRANY ZOSTAŁ FINAL GRY PODWÓJNEJ NARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE. MISTRZOSTWO ZDOBYŁA PARA „GÓRNIKA” NIESTRÓJ - KOWALCZEWSKI, KTÓRA ZWYCIĘŻYŁA PARĘ STALI CHYTROWSKI - H. SKONECKI z 4 SETACH — 6:1, 3:6, 6:4 i 6:4.

Dlaczego nie ma gazet?

Uprawdę zapytuję, dlaczego w sobotę dnia 28 lipca o godz. 17 nie mogłam kupić Dziennika Bałtyckiego w kiosku na peronie I Dworca Głównego w Gdańsku? W kiosku odpowiedziano mi, że już dawno gazet zabrakło.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józef Koszałka, Orle. — PZGS „Samopomoc Chłopska” w Wejherowie zaplanował otwarcie sklepu w gromadzie Orle w III kwartale br. Brak było jednak odpowiedniego pomieszczenia. Prezydium GRN Wejherowo — wieś przyrzekło oddać w najbliższych dniach do dyspozycji G. S. lokal, tak że będzie można sklep uruchomić.

Ligowcy Ognia (Bytom) grają dziś w Gdańsku

Dzisiaj o godz. 18 na stadionie Budowlanych w Wrzeszczu rozegrane zostaną wszystkie spotkania piłkarskie pomiędzy PIERWSZOLIGOWYM ZESPOŁEM BYTOMSKIEGO OGNIA A REPREZENTACJĄ WRZESZCZAŃSKIEGO OGNIA Z WYBRZEŻA.

Młody tenisista Kwiatek w kariaturze J. Zebrowskiego.



WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

Lato w kuchni

RULADA Z DORSZA SIEKANEGO 1/2 kg dorsza oczyszczonego, 1 czerstwa bułka, pół cebuli, 1 jajo, sól, pieprz.

Dzisiaj wyjeżdżają do Berlina polscy sportowcy

Reprezentacja akademicka Polski, która od paru tygodni zgrupowana była na obozie przygotowawczym w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego, wyjeżdża dzisiaj do Berlina.

Do doskonała forma młodych kolarzy

31 LIPCA BR. ODBYŁ SIĘ NA SZOSIE BIELANY — KAZUŃ WYŚCIG KOLARSKI NA DYSTANSIE 100 KM Z UDZIAŁEM UCZESTNIKÓW OBOZU PRZYGOTOWAWczego PRZED MISTRZOSTWAMI AKADEMICKIMI ŚWIATA.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

Do doskonała forma młodych kolarzy

31 LIPCA BR. ODBYŁ SIĘ NA SZOSIE BIELANY — KAZUŃ WYŚCIG KOLARSKI NA DYSTANSIE 100 KM Z UDZIAŁEM UCZESTNIKÓW OBOZU PRZYGOTOWAWczego PRZED MISTRZOSTWAMI AKADEMICKIMI ŚWIATA.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wywołana

— Powieści! — przeraziła się dziewczyna. Rozmawiali przy wrotach. — Nie mówi się „powieści”, tylko — wezwanie — pouczył soltys, formalista. — A nie zapomnij powiedzieć ojcu o dzisiejszym zebraniu.

Prenumerata „Dziennika Bałtyckiego” samowolnie w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz w każdego listonosza Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) ramową w całości przez wpłacenie należności na konto PKO XI-949/110 PPK „Ruch” w Gdyni. Ceny prenumeraty: miesięczna (z 1 i 2 gr, kwartalna 12 z 15 gr, półroczna 24 z 30 gr, roczna 48 z 60 gr. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.